№ 45.
Nal. pocz. opł. rycz.

Warszawa, dnia 9 listopada 1930 r.

Rok IV.
Cena 1 egz. 20 gr.



Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
ul. Lipowa Nr. 4a m. 4. Telefon 166-01.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje
od godz. 12—13. Rękopisów się
nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce 2 dolary, w Francji 40 franków,
w Danji 10 koron, w Niemczech 6 marek.

W ZJEDNOCZENIU WSZYSTKICH ROLNIKÓW DOBROBYT I POTĘGA POLSKI

Z wierzchu pachnie a od spodu śmierdzi!

Trzeba już to przyznać, że pięknie brzmi ta nazwa Centrolewu „Związek Obrony praw i wolności ludu". Szeroko to i z rozmachem powiedziano i niejeden czytając te szumnie brzmiące słowa myśli, że kiedy nazwa tak piękne głosi hasło, to i treść musi jej odpowiadać.

Ale słowa to wiadoma rzecz: pusty wiatr, co powieje i odleci. Treść dopiero stanowi o sednie sprawy, a ta treść tak różni się od nazwy, tak wygląda inaczej i odmiennie, że dopiero przy porównaniu widzi się w całej jaskrawości jak to blaga i kłamstwo spaceruje sobie wśród naiwnych, jakby para najlepszych przyjaciół.

Z kogóż że to składa się ów Związek Obrony praw i wolności ludu? Ano wiemy, iż siedzą tam socjaliści, Wyzwolenie i Str. Chłopskie, a na przyprzążkę Piast. Ale pierwsze skrzypce w tej kapeli prowadzą socjaliści, a reszta stosuje się tak jak im kompani czerwonej międzynarodówki zagrają. I oto tak dobrane na czas wyborów towarzystwo ma bronić praw i wolności ludu. Akurat przypomina się bajka, jak to wilk stróżował owce — bo jakże niby ma być inaczej.

Wiemy doskonale jaką rolę odgrywali i odgrywają w rozwoju życia społeczno-państwowem socjaliści. Któż to wnosił do Sejmu ustawy o rozdziale Kościoła od Państwa, o przemianowaniu szkoły na świecką, o ślubach cywilnych, o gminach i cmentarzach bezwyznaniowych, kto opierał się i zwalczał wniesiony przez rząd projekt konkordatu z Watykanem — jeśli nie socjaliści? Toć to przecież nie dawne historje i wszyscy je doskonale pamiętamy. A co socjalistów obchodzi wieś, rolnik i jego niedola? On dba o masy miejskie, o robotnika fabrycznego, bo z niego ciągnie składki, nim się rządzi i jego używa do swoich celów. Niech zboże będzie po złotemu, niech wieś jęczy i stęka, niech zalega w podatkach dla przywódców socjalistycznych to wszystko jedno, bo wieś miastowych związków zawodowych tworzyć nie będzie i nie będzie wspierać partji składkami, nie stanie do wieców i masówek, jest więc dla socjalizmu zupełnie obojętna. Toć i dziś kiedy rolnik sprzedaje swoje produkty niżej ceny kosztu, socjalizm krzyczy że jeszcze jest za drogo i że wieś robi złote interesy...

A osławione Str. Chłopskie i Wyzwolenie? Podstawą programu tych partji było skomunizowanie wsi, robiło się więc i robi wszystko aby tylko doprowadzić wieś do wewnętrznego skłócenia, do rozbicia i anarchji. Lud polski prędko się spostrzegł do czego to dążą Str. Chłopskie i Wyzwolenie i nie poszedł na ten raj jaki dzisiaj oglądamy w Rosji bolszewickiej. I tam zaczęło się od wywłaszczania najpierw dworów, a potem ten sam los spotkał i chłopa rosyjskiego, który dziś jęczy w najokropniejszej niedoli pozbawiony ziemi, inwentarza i swobody.

Małoż to razy przytaczaliśmy hasła rzucane przez Str. Chłopskie, mało razy zwracaliśmy na tem miejscu uwagę, że Wyzwolenie i Str. Chłopskie nie jest niczem innem tylko zamaskowanym komunizmem, gotowym przy pierwszej sposobności podać rękę swoim przyjaciołom ze wschodu...

A Piast, ten ci sam Piast, który był kiedyś mocny i wielki, miał władze, najpierwsze stanowiska w rządzie, wpływ, skarb — wszystko, to co tylko ustrój państwowy dać mu mógł. Zdawało się, że kto posiada tyle, kto rządzi jak chce, jak uważa za wskazane, ten coś dla tej wsi, która go wszak stworzyła, zrobi. No i co? Co ten Piast dał, co uczynił dla mas wiejskich? Czy przeprowadził reformę rolną, czy zmie-

nił ustrój podatkowy, czy podniósł dobrobyt wsi, czy ukrócił spekulacje miejską, albo zjadające nas pośrednictwo. Nic i nic. Owszem panowie z Piasta pokupowali sobie majątki, dobra, podorabiali się miljonów, ale chłop jak biedę gryzł, tak i gryzie ją dotychczas. Powiadają słusznie o Piaście: miałeś chłopie złoty róg, ostał ci się jeno sznur... ale powiadają słusznie, bo Piast był partją która mogła coś zrobić, mogła zaważyć na szali intersów wsi, a nie zrobiła nic — jak i nie zrobiłaby gdyby i poraz drugi przyszła do rządu i władzy!

I oto taka to kompanja chce uszczęśliwać lud i walczyć o jego prawa. Nazwa piękna, a treść jak zgniły orzech pod pięknie błyszczącą skorupką. Krótko mówiąc: z wierzchu pachnie, a pod spodem śmierdzi. Tylko że lud już nasz, nareszcie poznał się na huczącym jak cymbał kłamstwie i potrafi odróżnić plewy od ziarna.

Dobrze jest przypomnieć, a jeszcze lepiej — zapamiętać

Prasa endecka rozpisuje się przy obecnych wyborach z wielkim hałasem o żydach; wszędzie i wszystkim zarzuca uleganie wpływom żydowskim, tak jakby sama nigdy nie szwindlowała z żydami. Jest to odwracanie uwagi od tego, co endecy czynili na korzyść żydów, gdy byli przy rządzie.

Aby zdemaskować obłudę tych, którzy, będąc przed przewrotem majowym u steru rządów, dobrze jest sobie przypomnieć tekst umowy z żydami, który zawarł i podpisał w roku 1925 ówczasny minister oświaty Stanisław Grabski, członek ówczesnego rządu, jeden z przywódców stronnictwa endeckiego, występującego podówczas pod nazwą Związku Ludowo Narodowego. Tekst tej umowy, zawarty jeszcze w roku 1925, t. zw. „konkordat żydowski", w oficjalnem zasadniczem tylko brzmieniu wygląda jak następuje:

W dziedzinie gospodarczej ówczesny rząd endecki zobowiązał się do rozmaitych udogodnień, jak: prawo pracy w warsztatach i sklepach w niedziele, udogodnienia monopolowe, aby koncesje przechodziły w ręce żydowskie, ułatwianie organizowania cechów żydowskich, powoływanie żydów do organów wykonawczych, uchwalających podatki, przesuwanie jarmarków i targów z dni sobotnich na inne, nietamowanie żydom nabywania ziemi i pracy na roli i t. d.

Ale to jeszcze nie koniec tych „grzeczności", jakie ofiarowywało się wówczas żydom, aby tylko znaleźć poparcie z ich strony. Oto w dziedzini politycznej i kulturalnej ten „antysemicki" rząd zobowiązywał się, że przyjmie pewnę ilość żydów do różnych urzędów wszelkich kategoryj i dykasteryj, zatem do aplikacji sądowej, jak również przyjmie żydów w charakterze robotników państwowych w szczególności kolejowych i przeciwstawi się wszelkim próbom w kierunku uszczuplenia praw ludności żydowskiej.

Rząd wycofa wszelkie tajne okólniki zwłaszcza w dziedzinie wojskowej, zwrócone przeciwko żydom.

Na polu szkolnictwa rząd wyda rozporządzenia, zaprowadzające szkoły państwowe z językiem wykładowym polskim, a znaczną ilością godzin judaistyki a projekt rozporządzenia, ustalającego program szkolnictwa żydowskiego wyda w porozumieniu z kahałem żydowskim i ureguluje sprawę przemawiania w językach żydowskim i hebrajskim na zgromadzeniach publicznych.

Endecy tak pokochali wówczas żydów, że obiecali nawet wydać rozporządzenie zwalniające młodzież żydowską w soboty i żydowskie dni świąteczne od pisania w szkole, byle tylko zdobyć „przyjaciół".

I co tu dzisiaj rzucać piaskiem w oczy i mówić o „zaprzedaniu sprawy" kiedy endecja nietylko z żydami, ale z samym djabłem zawarła by pakt, aby tylk dobrać się do władzy i dalej prowadzić wygodny handelek dla swoich osobistych korzyści i kieszeni.

Niech się panom z endecji nie wydaje, że ludzie mają taką krótką pamięć, że nic już nie pamiętają, jak to było za dawnych dobrych czasów.

Jak trzeba będzie to możemy przypomnieć jeszcze więcej podobnych jeszcze spraw, które na chwałę endecji nie pójdą. Lepiej więc siedzieć cicho i nie wywoływać wilka z lasu.

Działanie na szkodę Kościoła

Wobec gorszących ataków na księży katolickich pomorskiej prasy opozycyjnej, znieważanie sukni kapłańskiej tych duchownych, którzy mają inne zapatrywania na metody walki partyjnej niż organy prasowe Stronnictwa Narodowego — w „Dzienniku Poznańskim" ukazał się artykuł p. t. „Działanie na szkodę Kościoła" pióra zasłużonego i wytrwałego działacza społecznego ks. dr. Mirka.

Autor na wstępie w sposób rzeczowy i głęboki wykazuje całą bezpodstawność zarzutu, iż księżom katolickim nie wolno kandydować na jednej liście z inowiercami. „Nie jest zgodne z nauką Kościoła katolickiego twierdzenie, jakoby kandydowanie lub niekandydowanie na wspólnej liście z inowiercami było zasadą moralną". Zasadą moralności jest co innego, a mianowicie: „nie wolno za żadną cenę i nigdy czynić świadomie i dobrowolnie złego, należy natomiast czynić dobrze".

Następnie ks. Mirek odpowiada na pytanie, czy w danym wypadku kandydowanie do sejmu wraz z inowiercami jest przeciwne zasadom moralności. „Jeżeliby takie kandydowanie było równoznaczne — pisze on — z zaparciem się religji katolickiej, z przejściem na wiarę inowierczą, z potwierdzeniem błędów, a nawet tylko jawną chęcią popierania tychże błędów — wtedy sprawa jest jasna. Nie wolno. Nie wolno bowiem czynić źle. Należałoby nawet — gdy nie zachodzi bardzo ważna przyczyna — wstrzymać się od wspólnego kandydowania np. z żydami i wtedy, gdyby się wiedziało, że naiwni i nieoświeceni w wierze wezmą to za chęć popierania czy solidaryzowania się z błędami inowierców. Ta ostatnia ewentualność nie jest jednak absolutną przeszkodą, gdyż nieoświeconego można oświecić, a kto się mimo to jeszcze gorszy, przyrównywany bywa przez etykę katolicką do faryzeusza. We wszelkich innych wypadkach poza wspomnianemi, wspólne kandydowanie do sejmu z inowiercami, którzy zresztą skądinąd mają również jedno prawo do przedstawicielstwa w ciałach ustawodawczych, nie jest „łamaniem zasad moralności". Współpraca zaś z inowiercą może być czasem nawet konieczna, a nietylko wskazana dla dobra Państwa, np. gdy inowierca jest specjalistą w jakiejś gałęzi wiedzy dla utrzymania Państwa niezbędnej. Z przyczyn natury politycznej może zatem zachodzić bardzo często taka sytuacja, że kandydaci różnych przekonań stwarzają jedną listę wyborczą. Niema w tem absolutnie nic zasadom moralności przeciwnego. Dowodzi to u katolików cnoty roztropności, bez której żadna inna w sposób doskonały istnieć nie może".

DALSZE ARESZTOWANIA WYWROTOWCÓW PARTYJNYCH.

W pow. dobromilskim aresztowany został b. poseł Jakób Pawłowski ze Stron. Chłopskiego pod zarzutem wystąpień przeciwpaństwowych, których dopuścił się w czasie piastowania mandatu poselskiego.

Za podobne zbrodnie aresztowano w Gródku Jagiellońskim b. posła Stefana Bilka z ukraińskiego „Undo".

W Łomży aresztowano pełnomocnika listy Centrolewu Franciszka Bazydło, prezesa okręgowego komitetu PPS. CKW. za groźbę zabójstwa Marszałka Piłsudskiego, wygłoszoną na wiecu.

Skandaliczna afera „Piasta" w Grudziądzu

(Korespondencja własna)

Szerokiem echem odbiło się na całem Pomorzu aresztowanie kilku członków zarządu kasy parcelacyjno-osadniczej w Grudziądzu. Działalność tej kasy to smutna historja krzywd ludzi, którzy z całem zaufaniem złożyli swoje drobne udziały w ręce „opiekunów ludu" ze stronnictwa Piasta i „Gazety Grudziądzkiej".

Kasa posiadała własnego kapitału tylko 200.000 zł. Natomiast z udziałów zebrała 2.000.000 zł. Pieniędzmi temi kasa obracała robiąc świetne spekulacje brudnemi sposobami. Zwłaszcza szachrowano przy kupnie hipotek, które istniały tylko na papierze. Jeden z „patronów" partyjnych kasy sam jeden pobrał sobie 50.000 zł. na 4 procent choć kasa płaciła udziałowcom 11 procent!

Jednym ze smutnych przykładów złej gospodarki kasy, to założenie pomorskiej spółdzielni mleczarskiej. Kasa włożyła w ten interes 50.000 zł., resztę złożyło około 300 drobnych rolników. Niebawem straty wyniosły prawie 300 tysięcy! Wówczas kasa postanowiła wycofać się z tego interesu. Oświadczono, że kasa przystąpiła do niego nie formalnie i wobec tego .....już nie jest odpowiedzialna za długi. Niech sobie drobni rolnicy sami płacą. Gdy tak się te sprawy ułożyły, pan wojewoda pomorski postanowił odmówić dalszych kredytów z pieniędzy rządowych. Zwrócono się do niego z prośbą, by ratował mleczarnię. P. wojewoda Lamot zgodził się, jednakże pod postawionemi przez siebie warunkami; rzuciło to popłoch i przerażenie wśród „kasiarzy", którym się to nie podobało.

Rząd samą kasę pragnął ratować wszelkiemi siłami, aby otoczyć opieką drobnych rolników. Zaproponował kasie pół miljona złotych pożyczki, żeby ją postawić na nogi, pod warunkiem, że pieniądze te będą zabezpieczone majątkowo, hipotecznie i wekslowo u osób, rządzących kasą. Tych zabezpieczeń „opiekunowie ludu" dać jednak nie chcieli.

Wszyscy na Pomorzu wiedzą, jak się to skończyło! Prokurator musiał wkroczyć, a „kasiarze" poszli do kozy. Krzywda ludzka zawsze się zemści na winnych — a krzywda ta była wołająca o pomstę do nieba.

Znany jest cały szereg wypadków, gdzie drobni rolnicy wystawiali weksle na prolongatę, a kasa nie zwracała im poprzednich pod jakiemiś pozorami, potem jedne i drugie dawała do protestu ku ich przerażeniu. Teraz sądownie dochodzić muszą swoich krzywd. Bogu dzięki, że położono koniec tym nadużyciom i rząd zrobi porządek.

A działo się to wszystko pod pokrywką „Piasta", który tak pięknie mówi o uszczęśliwieniu drobnych rolników!

KU ZGODZIE WEWNĘTRZNEJ

Jak podaje „Express Poranny" — ks. Piotr Markiewicz, przeor OO. Paulinów na Jasnej Górze złożył w dyskusji z przedstawicielami częstochowskiej organizacji Chrześcijańskiej Demokracji następujące oświadczenie:

— Kościół — oświadczył O. przeor — pozostawia każdemu katolikowi całkowitą swobodę głosu, z kategorycznem jednak wyłączeniem popierania zdeklarowanych wrogów Kościoła. Kościół stoi zdala od polityki. Uważam jednak mówił dalej O. Markiewicz, że wszystkie ugrupowania katolickie powinny natychmiast dążyć do porozumienia z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

Porozumienie to jest tembardziej konieczne, że zewsząd gromadzą się groźne dla naszej ojczyzny chmury.

Stworzenie na terenie parlamentu polskiego silnego bloku stronnictw katolickich z Bezpartyjnym Blokiem wyjdzie na korzyść kraju, Kościoła i obywateli.

Nawiązanie ścisłego kontaktu między temi stronnictwami na terenie sejmu uważam za rzecz pierwszorzędnego znaczenia dla dalszych losów Polski.

Jestem zwolennikiem — czego oddawna zupełnie nie kryję w rozmowach swych — porozumienia stronnictw na gruncie katolickim, to jest Narodowego i Chrz. Dem. z rządem".

Wyniki przeprowadzonej dotychczas parcelacji majątków

Ministerstwo reform rolnych przeprowadza parcelację majątków państwowych przymusowo wykupionych, majątków nabytych przez Państwowy Bank Rolny oraz kontroluje parcelację prowadzoną przez właścicieli ziemskich. Głównie prowadzone były parcelacje dobrowolne przez właścicieli ziemskich i majątków nabytych przez P. B. Rolny. Dopiero w ostatnich latach urzędy ziemskie przystąpiły do przymusowego wykupu majątków w niektórych dzielnicach kraju.

Wykonywanie reformy rolnej odbywa się zgórą od czterech lat bardzo energicznie. Najlepiej świadczą o tem następujące cyfry: w latach od 1919 r. do 1925 r. włącznie rozparcelowano majątków prywatnych 532.162 ha, w tym czasie majątków rządowych 419.349 ha, w okresie zaś od 1926 r. do 1 lipca 1930 r. rozparcelowano majątków prywatnych 660.800 ha, rządowych natomiast 242.798 ha. W ciągu zatem pierwszych 7 lat w okresie przedmajowym rozparcelowano razem prywatnych majątków 532.162 ha, podczas gdy w następnym okresie, niemal o połowę krótszym, bo w ciągu 4 i pół lat rozparcelowano tych majątków 660.800 ha, a więc blisko o 25% więcej; jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę czas trwania obu okresów, to stosunek procentowy zwiększy się na korzyść okresu rządów pomajowych do ca 38%. Przeciętnie parcelowano w latach od 1919 do 1925 włącznie 75.000 ha, podczas gdy w latach od 1926 do dn. 1 lipca 1930 r. — 147.000 ha. Liczby te do statecznie oświetlają opiekę rządu nad wykonaniem reformy rolnej.

Ponadto do powyższych cyfr dołączyć należy parcelację przeprowadzaną bezpośrednio przez Państwowy Bank Rolny, który do dnia 1 stycznia 1926 r. rozparcelował ogółem 4.548 ha, podczas gdy od dn. 1 stycznia 1926 r. do dn. 1 lipca 1930 r. z własnych majątków 25.874 ha, z komisowych zaś majątków 10.311 ha.

Ewangelja św.

na niedzielę 22 po Zielonych Świątkach zapisana u św. Mateusza w rozdziale XXII. w. 15-21.

Onego czasu Faryzeuszowie odszedłszy, radzili się, jakoby Go pochwycili w mowie — i posłali Mu uczniów swoich z Herodjanami, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, iżeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo: albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedzże nam tedy, co ci się zda: godzi się dać czynsz cesarzowi, czyli nie:

A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mię kusicie obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni Mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? Rzekli Mu: cesarski. Wtedy rzekł im: Oddajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.

Najwyższy czas uregulować zaległą prenumeratę!

Baczność! Wybory się zbliżają

Odezwa wyborcza Bloku Bezpartyjnego

Wydana została pierwsza centralna odezwa komitetu wyborczego BB. do społeczeństwa, którą podajemy w obszernem streszczeniu.

— Idziemy — głosi odezwa — do walki o dobro prawa dla Polski. Niema innej sprawy, któraby w chwili obecnej była ważniejszą i pilniejszą. Odrobić musimy straszliwe błędy Sejmów. — Pierwszy Sejm obdarzył nas konstytucją złą, trzeci sejm, obowiązku, jaki na nim ciążył, nie chciał spełnić i konstytucji nie naprawił.

— Chcemy mieć prawa, któreby siłę Państwa wzmacniały i ją potęgowały. Dać taką konstytucję Ojczyźnie mogą tylko ludzie niezwiązani z dzisiejszemi partjami. Nie chcemy na ławach izb ustawodawczych ludzi, którzy bezpłodną krytyką, złośliwe dokuczanie, wymuszanie ustępstw i targowanie się z Państwem, uważają za jedyną swą misję. Pragniemy mieć w ciałach ustawodawczych ludzi, którzy nauczyli się działać w organizacjach społecznych — w tych najcenniejszych warsztatach pracy nad dobrem ogółu.

Potrzeba do tego, aby pomiędzy społeczeństwem, a naszym własnym polskim rządem utrwalił się stosunek wzajemnego zaufania i współdziałania. Na czele rządu stoi człowiek, który całem swojem życiem i swoimi czynami dał dowód, że pracował i pracuje dla dobra Państwa i narodu.

Marszałek Piłsudski odwołuje się do społeczeństwa, aby ono przez wybory wypowiedziało się, czy chce z Nim Polskę ku wielkiej prowadzić przyszłości, czy też przez słuchanie ludzi złych i zakłamanych tę wielką pracę utrudnić.

Musimy Marszałkowi Piłsudskiemu w jego zamierzeniach dopomóc.

Odezwa kończy się zapowiedzią zdecydowanej walki zakłamanemu partyjnictwu i wytężenia sił dla przekonania społeczeństwa, by głosowało na listę Nr. 1.

Pod odezwą figuruje kilkadziesiąt podpisów prezesów różnych związków, instytucyj, stowarzyszeń i t. d.

N. D. nadal łamie solidarność narodową

Na Wołyniu pomimo doskonałej konsolidacji całego społeczeństwa i wszystkich jego warstw, endecja wystąpiła z listą własną, mianowicie do sejmu i senatu jedynie z okręgu łuckiego. Widocznie w okręgach kowelskim i krzemienieckim nie udało się zebrać nawet po 50 ustawowo obowiązujących podpisów

Niedawno — pisze „Ziemia Wołyńska" — nawołując do konsolidacji i dowodząc, że żadne polskie ugrupowanie polityczne, idąc oddzielnie do urn wyborczych, nie zyska mandatu — zaznaczyliśmy wyraźnie, iż solidarna akcja przy wyborach na Wołyniu wszystkich Polaków, jest w świadomości olbrzymiej większości politycznie myślących naszych rodaków, bezsporną koniecznością. Zaznaczyliśmy jednocześnie, iż przeciw porozumieniu ogólnopolskiemu występować mogą ci, którzy swój, bardzo zresztą problematyczny, interes partyjny stawiają ponad elementarny i żywotny interes narodowy. Mimo nawoływań stanęliśmy dzisiaj przed faktem dokonanym rozbicia obozu polskiego.

I „Przegląd Wołyński" bardzo ostro to nowe, niepoczytalne posunięcie obozu „narodowego" zwalcza. „Wolicie widocznie — pisze — zwycięstwo undowców, niż zwycięstwo wszystkich żywiołów w Polsce, skupionych pod sztandarem Józefa Piłsudskiego. Polska jest tolerancyjna. Polska wam to przebaczy lecz czy historja do nazwisk waszych nie przyłączy znamienia wstydu? Niech wam na to odpowie sumienie!".

Spokojne sumienie—Kłamstwem

Jak wiadomo endecja wystawiła własną listę wyborczą i nie połączyła się z centrolewem, bo — jak twierdziła — ani pozwala jej na to katolickie sumienie aby iść razem z wyraźnymi wrogami Kościoła, socjalistami.

Ale to czułe, katolickie sumienie przestało grać rolę tam, gdzie poczuło się, że własne interesy wyglądają kiepsko i trzeba się uciekać do pomocy socjalistów i wywrotowców z Wyzwolenia.

Oto przy wyborach do Sejmu w okręgu obejmującym powiaty Drohobycz, Stryj, Kałusz, Dolina, Skole i Turka stronnictwo narodowe nie wystawi własnej listy. W okręgu tym zgłoszona została lista związku obrony praw i wolności ludu (centrolew), na którą wszyscy członkowie i sympatycy Stronnictwa Narodowego przy wyborach do Sejmu winni oddać swe głosy, jako na listę opozycyjną w stosunku do obecnego systemu rządzenia w naszem państwie. Jest prawdopodobne, że na liście centrolewu w tym okręgu znajdą się także kandydaci obozu narodowego, co umożliwi tem silniejszą akcję na rzecz tej listy.

Aby jakoś pokryć tę judaszowską robotę narodowcy tłumaczą się, że „sumienie katolickie" pozwala im tymczasem połączyć się z socjalistami, a potem — po wyborach — to dopiero rozprawią się z tymi wrogami Kościoła, socjałami.

Baj baju, dla małych dzieci. Wiemy, co piszą księża biskupi o spółce z centrolewem i o tem, jak to dobry katolik winien głosować.

Ale dla endecji spokojne sumienie jest tam, gdzie pachnie interes. Jeszcze raz na tym przykładzie, jaki przytaczamy, widać, że kłamstwo jest głównym programem tej cierpiącej na uwiąd starczy partji.

OSZUST I DEFRAUDANT KANDYDATEM NA POSŁA Z „PIASTA".

W Rudkach aresztowano b. posła, a obecnie kandydata z listy Centrolewu w okręgu nr. 49 — Sambor, członka PSL. Piasta.

Aresztowanego odstawiono do dyspozycji sądu okręgowego w Samborze. Pasicki oskarżony jest z art. 167 k. k. o sprzeniewierzenie pieniędzy na szkodę Kółka Rolniczego w Czernihowie, w czasie sprawowania przez niego funkcji przewodniczącego tego Kółka, dalej oszustwa, dokonanego przy tranzakcji majątkowej na szkodę niejakiej Anny Rybak — Stebelskiej, wreszcie wystąpienie przeciwpaństwowe na wiecu w Tuligłowach dn. 3 sierpnia r. b.

KANDYDAT NA SENATORA OPUŚCIŁ SZEREGI WYZWOLENIA.

Do mnożących się ostatnio coraz bardziej dowodów braku spoistości w łonie Centrolewu, przybywa obecnie jeszcze jeden. Oto wybitny działacz „Wyzwolenia", umieszczony na liście senackiej Centrolewu, p. Piotr Maziarski, ogłosił w prasie następujący list:

„Ja, niżej podpisany, b. kandydat na senatora z „Wyzwolenia", oburzony zdradliwą polityką stronnictw ludowych, rozbijających spoistość narodową i prowadzącą lud polski na bezdroża, wówczas, kiedy wrogowie Polski stoją u bram Rzplitej — uważam działalność Centrolewu za zdradę sprawy ludowej i narodowej, wobec czego wzywam wszystkich chłopów i robotników do oddania głosu na listę Marszałka Piłsudskiego".

Jednocześnie z Piotrem Maziarskim wystąpił z Centrolewu czynny do ostatniej chwili instruktor „Wyzwolenia" Wacław Leśniewski.

POD PRĘGIERZ OPINJI PUBLICZNEJ

Poniżej podajemy treść dodatku „Gazety Grudziądzkiej", który jest zarazem ulotką wyborczą Centrolewu:

Do ludu polskiego, braci włościan, średnich i drobnych rolników i robotników.

Oto stała się rzecz nadzwyczajna, nietylko nadzwyczajna dla Polaków, ale dla świata całego: Oto ręka Boska zbudziła drzemiące w duszy ludu polskiego dążenie do zgody. I obudzone przez Boga w duszy ludu polskiego dążenie do zgody stało się tak olbrzymim prądem, stało się potęgą, która zmusiła także u góry — przywódców do zgody. I w ten sposób powstał „Centrolew", w którym złączyły się wszystkie stronnictwa włościańskie, chłopskie i robotnicze, którego numerem listy jest Nr. 7.

W powstaniu Centrolewu widzimy rękę Bożą, tak jest — rękę Bożą. Bóg wam bracia chłopi i bracia robotnicy wskazał drogę, kędy pójść. To też kto ma rozum, widzi najwyraźniej w powstaniu Centrolewu rękę Bożą i t. d.

Dalszej treści nie umieszczamy i wierzymy niezłomnie, że zdrowa opinja społeczeństwa katolickiego w Polsce przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu da należytą odpowiedź.

Drobne wiadomości przedwyborcze

Z NPR.-PRAWICY i „PIASTA" DO BBWR.

Znany w Poznaniu działacz NPR.-prawicy, p. Antoni Maćkowiak nadesłał do sekretarjatu BBWR. list, w którym oświadcza, że ze względu na niebezpieczną dla państwa taktykę partji, do której dotychczas należał, występuje z niej i zgłasza gotowość do pracy w szeregach BBWR., ponieważ przyszedł do przekonania, że tylko rząd Marszałka Piłsudskiego jest zdolny do utrzymania ładu i porządku w państwie.

Jednocześnie wystąpił z „Piasta" prezes organizacji tego stronnictwa w powiecie brodnickim p. Antoni Misiński, który w liście, skierowanym do władz partyjnych „Piasta" podaje analogicznie do motywów p. Maćkowiaka powody wystąpienia z partji.

UNIEWAŻNIENIE LISTY CENTROLEWU W KRAKOWIE.

Wyborcza komisja okręgowa nr. 42 na okręg krakowski (bez Krakowa — miasta) unieważniła listę Centrolewu, na czele której stoi Ignacy Daszyński, a na drugiem miejscu b. poseł Kwapiński.

Unieważnienie listy nastąpiło wskutek stwierdzenia przez rzeczoznawcę-grafologa, że na 81 podpisów, umieszczonych na tej liście 40 jest sfałszowanych.

W Sandomierskiem unieważniono listę Ch. Demokracji.

B. POSEŁ KWAPIŃSKI SKAZANY NA ROK TWIERDZY.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko b. posłowi z PPS. CKW. Janowi Kwapińskiemu oskarżonemu o podburzanie do buntu.

O godz. 1.40 w nocy zapadł wyrok, skazujący go na rok twierdzy.

ARESZTOWANIE B. POSŁA LEWANDOWSKIEGO.

Aresztowany został w Gołańczy b. poseł ze Stron. Nar. Bolesław Lewandowski. Aresztowanie pozostaje w związku z przemówieniami jego o charakterze antipaństwowym.

POLKI G. ŚLĄSKA BĘDĄ JAWNIE GŁOSOWAĆ.

Odbył się w Katowicach walny zjazd T-wa Polek zapoczątkowany uroczystem nabożeństwem na intencję Marsz. Piłsudskiego.

Następnie uczestniczki zjazdu udały się w pochodzie ze sztandarami na Plac Wolności, gdzie złożono wieniec na płycie powstańca śląskiego, poczem odbyły się obrady. Po zakończeniu obrad wystosowano depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, oraz uchwalono głosować jawnie za listą prorządową przy zbliżających się wyborach. W obradach brało udział około 1.000 Polek.

ROZŁAM W NPR.-PRAWICY NA POMORZU.

Trzech członków rady miejskiej m. Tczewa, wybranych z listy NPR.-prawicy, a mianowicie radni: Paszek, Zebel i inż. Wądołowski, wystąpiło z tej partji, rozpoczynając współpracę z obozem prorządowym w tutejszym komitecie wyborczym BBWR.

NAWRA.

Na zebraniu w Nawrze dn. 22.10.1930 r. uchwalono rezolucję: „My drobni rolnicy i robotnicy postanawiamy poprzeć rząd Marszałka Piłsudskiego widząc w nim jedyną ostoję przeciw wrogim zakusom na nasze ziemie".

Co piszą gazety
na temat wyborów?

MOCNA OCENA.

„Gazeta Powszechna" w ten sposób ocenia sytuację, jaka panowała w poprzednich sejmach:

„Czytelnicy nasi doskonale wiedzą, że stworzenie t. zw. „koalicji" dochodziło do skutku tylko wtedy, gdy przywódcy partyjni widzieli w tem własną korzyść. Nie jest też żadną tajemnicą, że do maja nie mieliśmy prawie rządów parlamentarnych w europejskiem znaczeniu. Za zbliżone do tego typu uważać możnaby jedynie gabinety Witosa, okupione zawsze największemi szachrajstwami. Nawet te gabinety upadały nie tyle, że były złe dla kraju, że gangreną moralną zatruwały całe życie polityczne, ale poprostu z tego powodu, że przywódcy partyjni pewnego poranku — pokłócili się przy podziale łupów. Partyjnicy woleli nawet przed majem t. zw. rządy nieparlamentarne, które za lada podmuchem można było wywracać i które całą swoją energję zużywać musiały nie na pracę dla Państwa, ale na utrzymanie się przy życiu.

Niemniej jednak zdarzało się, że ten czy ów wyprowadzony z cierpliwości minister, wyrzucił za drzwi tego czy owego posła. Na drugi dzień gabinet został wywrócony.

Sejmy obradowały stale, nieprzerwanie, codziennie gotowe do obalenia rządu i codziennie zajęte załatwianiem partyjnych sprawek.

KRÓL CYGANÓW POLSKICH

Pisma praskie donoszą, że król cyganów polskich, Michał Kwiek, zwrócił się z prośbą do rządu czeskiego o zezwolenie na pobyt 6 miesięczny na Morawie celem rejestracji cyganów tamtejszych, mających poddaństwo polskie. Z okazji tej pisma czeskie podają, że król mieszka stale w Poznaniu, gdzie ma troje dzieci, że syn najstarszy liczy lat 17 a dwie córki chodzą do gimnazjum. Tutaj znajduje się jego dwór i trybunał cygański, któremu przewodniczy. Chwilowo przebywa ze swym dworem w Bobrku pod polskim Cieszynem, gdzie na łąkach właściciela dóbr Walarusa rozbił namioty.

KALENDARZYK.

9 listopada, niedziela, Teodora, Ursyna
10 listopada, poniedziałek, Andrzeja z Aw.
11 listopada, wtorek, Marcina, Felicjana.
12 listopada, środa, Emiljana.
13 listopada, czwartek, Stanisława Kostki.
14 listopada, piątek, Józefata m., Juk.
15 listopada, sobota, Leopolda, Gertrudy.

Przegląd polityczny w kraju i zagranicą

ZAMACH CZY WYPADEK.

Przyjazd nowozaślubionej bułgarskiej pary królewskiej do ojczyzny został zakłócony przez tajemniczy wypadek. Według jednej wersji na pociąg królewski była uczyniona próba zamachu, natomiast według oświetlenia oficjalnego zaszedł przypadkowy zbieg okoliczności, nie mający nic wspólnego z zamachem.

Na kilka dni przed przyjazdem pary królewskiej władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomości, że agenci komunistyczni przybyli z Moskwy i planują zamach na króla i jego małżonkę W związku z tem władze bezpieczeństwa zarządziły daleko idące środki ostrożności.

Gdy pociąg królewski zbliżył się do stacji Manola, dało się słyszeć kilka strzałów karabinowych. Jeden z żołnierzy stojących na posterunku wzdłuż toru, został ranny w nogę. Drugi strzał strzaskał temuż żołnierzowi karabin. Według oficjalnego komunikatu zajście to przedstawione jest nie jako zamach, lecz jako nieszczęśliwy wypadek. Karabin jednego z żołnierzy ustawionego wzdłuż toru kolejowego, wypalił. — Wystrzał ranił drugiego żołnierza. Stojący na straży żołnierze, znajdujący się w pobliżu, przypuszczali, że chodzi tu o zamach i rozpoczęli kanonadę.

Pierwszym urzędowym aktem króla po powrocie do stolicy było podpisanie amnestji, której mocą 1500 więźniów uzyskuje wolność.

Z ruchu emigracyjnego

OSTRZEŻENIE.

Teren emigracyjny daje duże pole do nadużyć oszustów, wyłudzających pieniądze od emigrantów pod różnemi pozorami. Policja państwowa w Poznaniu aresztowała niejakiego Jana Brzezińskiego ze Śremu, który od emigrujących do Francji pobierał pieniądze pod pozorem przechowania, a następnie ulatniał się w niewiadomym kierunku.

Pozatem na dworcu wchodnim w Warszawie okradziono „na konsula" emigranta Wasyla Gacha z Rożyszcz. Ponieważ okradanie emigrantów przez różnego rodzaju oszustów udających lekarzy, konsulów i t. p. powtarza się często, przeto Syndykat Emigracyjny ostrzega emigrantów, przybywających do Warszawy przed nawiązywaniem przez nich rozmów z osobami obcemi.

Emigranci, którzy wyjeżdżają przez biura Syndykatu Emigracyjnego zabezpieczeni są przed okradaniem, gdyż przyjeżdżają do Warszawy pod opieką urzędników Syndykatu. Wszyscy emigranci, wybierający się w drogę do Warszawy, winni przedtem zgłosić się do biur Syndykatu Emigracyjnego, które roztoczą nad nimi opiekę oraz bez żadnej opłaty ze strony emigrantów, udzielą im wszelkiej pomocy oraz wyrobią dokumenty

INFORMACJE DLA EMIGRUJĄCYCH DO KANADY.

W związku z wydaniem nowych przepisów ograniczających imigrację do Kanady, Syndykat Emigracyjny dodatkowo informuje że kanadyjskie władze imigracyjne, począwszy od dnia 1 sierpnia 1930 r. wydają pemity wyłącznie dla żon, jadących do mężów i dzieci nieletnich (do lat 18), udających się do rodziców.

Poza żonami, jadącemi do mężów i dziećmi — do rodziców, mogą do Kanady wyjeżdżać wszystkie kategorje emigrantów, posiadających permity, których termin ważności jeszcze nie upłynął. Po bliższe informacje należy zwracać się do Syndykatu Emigracyjnego, Warszawa, Marszałkowska 124 lub do oddziałów na prowincji, które bezpłatnie wyrabiają emigrantom wszelkie dokumenty potrzebne do uzyskania paszportu emigracyjnego oraz udzielają informacyj.

Nowiny ze świata

BURZA ŚNIEŻNA NAD EUROPĄ.

Nad Francją przechodzą gwałtowne burze z gradem i śniegiem.

Z Wiednia donoszą, że w Austrji trwa ulewa, jakiej nie pamiętają od r. 1885. Woda zalała piwnice. Straż wzywano w przeszło 200 wypadkach.

W okolicy Wiednia spadł obfity śnieg.

W Styrji wylały liczne rzeki.

Na pograniczu Niemiec i Czechosłowacji spadły śniegi przy temperaturze —5 st.

Nad Czechosłowacją przechodzą ulewy. W górach spadły obfite śniegi. W Sudetach śnieg uniemożliwił ruch kołowy. Pod Nowem Miastem stanęły w polu dwa pociągi, nie mogąc przedostać się przez zaspy śnieżne. Niektóre połacie na Morawach i Śląsku są zalane wodą. Liczne połączenia telegraficzne zerwała burza.

W Jugosławji pada śnieg. Nad południową Serbją przeszły deszcze, śniegi i gwałtowna wichura.

ŚMIERTELNE MANEWRY.

Z pogranicza litewskiego donoszą, że grupa wojska litewskiego przysłana z Kowna na czele z porucznikiem Łuczajsem, zorganizowała pokaz obrony przeciwgazowej. Ludność, przyglądająca się pokazowi uciekła zanim zdołały eksplodować bomby gazowe. Przezorność ta uratowała ją, gdyż okazało się, że do tych bomb użyto gazów bojowych. Ofiarami tej omyłki padli sam porucznik Łuczajs oraz dwaj jego pomocnicy, jak również oficer, który nie zdołał w porę nałożyć maski ochronnej.

DOROBIŁ SIĘ MAJĄTKU NA SZCZURACH.

Szczury i myszy, jak wiadomo. wyrządzają olbrzymie szkody w domach i polach. Rzadko jednak udaje się wytępić je doszczętnie. czemu niemało sprzyja i ta okoliczność, że szczury są ogromnie przemyślne i ostrożne Najlepszą podobno metodą radykalnego tępienia szczurów i myszy wynalazł pewien Włoch, znany w Medjolanie pod przezwiskiem „Giapparatt". Nikt jednak nie wie. w jaki sposób on to czyni, gdyż wynalazca przystępuje do pracy dopiero wtedy, gdy wszyscy mieszkańcy opuszczą dom. Dochody jego za tę pracę sięgają od 100 do 150 tysięcy lirów rocznie.

RZĄD NIEMIECKI PRZY WŁADZY

Zgłoszony przez stronnictwa rządowe wniosek o przejściu do porządku dziennego nad wnioskami stronnictw opozycyjnych hitlerowców, domagającymi się uchwalenia votum nieufności rządowi Rzeszy oraz poszczególnym ministrom, przyjęty został 318 głosami przeciwko 236. Wobec tego wszystkie wnioski o votum nieufności, zgłoszone w liczbie 12, upadły. Rząd Brüninga narazie pozostaje przy władzy.

5 OFIAR KATASTROFY SAMOCHODOWEJ

Samochód ciężarowy, prowadzony przez kierowcę Antoniego Jabłońskiego na szosie w pobliżu Jedlińska spadł z mostu do rzeki. Szofer Jabłoński oraz pasażerowie jadący samochodem, Ratajak Jan, Falencka i Lewicka Irena wszyscy z Warszawy, ponieśli śmierć na miejscu. Herszek Kurek ze Zwolenia i Mieczysław Zwolik, pomocnik szofera odnieśli ogólne potłuczenie.

EKSHUMACJA ZWŁOK.

Dnia 14 września r. b. zmarł gospodarz Franciszek Marks, lat 51, zamieszkały przy moście Kisińskim w Łodzi. Po śmierci zaczęły krążyć pogłoski jakoby śmierć Marksa nastąpiła wskutek otrucia lekami, otrzymanemi od pewnego znachora. Prokuratorja zarządziła konfiskatę i analizę pozostałych leków. Również zarządzono wykopanie zwłok i przeprowadzenie obdukcji, która w ostatni piątek została dokonana przez lekarza pow. dr. Trompczyńskiego i dr. Rachockiego. Jak słychać nie stwierdzono narazie zatrucia, lecz serce i żołądek wysłano do dokładnego zbadania przyczyny śmierci do instytutu analitycznego.

WIADOMOŚCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

AZOT JAKO JEDEN Z GŁÓWNYCH POKARMÓW ROŚLINNOŚCI UZYTKOWEJ

I

Rośliny, jak zresztą wszystkie istoty żyjące, muszą się dostatecznie odżywiać. Roślina szuka pożywienia w tem środowisku, w którem się rozwija, to jest w powietrzu i w glebie. W powietrzu znajduje ona jeden z ważniejszych składników pokarmowych czyli dwutlenek węgla, a konieczne do jej egzystencji składniki w glebie, jak fosfor, azot, potas i wapień uzupełniać musi rolnik w ilościach takich, jakie do normalnego rozwoju roślin są niezbędne. Wiadomo, że w glebie rok rocznie obsiewanej, składniki pokarmowe ulegają wyczerpaniu, a brak tych składników ujemnie odbija się na całokształcie życiowych procesów rośliny, czyli, że przyczynia się do nader niskich plonów ziemiopłodów rolniczych.

Jednym z najważniejszych składników pokarmowych jest azot, gdyż każda roślina potrzebuje go do tworzenia w tkankach swoich substancyj białkowatych. Zawartość azotu w białku wynosi mniejwięcej około 16% i dlatego rozwijające się rośliny poszukują w glebie zapomocą korzonków poza innemi składnikami przedewszystkiem azotu. Największa ilość azotu (około 75%) znajduje się coprawda w powietrzu, ale niestety tylko jedna grupa roślin, to jest motylkowe, posiadają właściwości umożliwiające im pobieranie tegoż składnika z powietrza wprost, wszystkie pozostałe rośliny otrzymać muszą azot z gleby.

Ilość pobieranych pokarmów z gleby przez poszczególne rośliny przedstawia się następująco:

Przy średniej wysokości plonów z 1 ha pobierają:

1) Pszenica 85 kg azotu, 34 kg fosforu, 45 kg potasu.

2) Żyto 63 kg azotu, 32 kg fosforu 56 kg potasu.

3) Owies 68 kg azotu, 27 kg fosforu, 77 kg potasu.

4) Jęczmień 96 kg azotu, 27 kg fosforu, 49 kg potasu.

5) Ziemniaki 96 kg azotu, 44 kg fosforu, 154 kg potasu.

6) Buraki cukrowe 77 kg azotu, 85 kg fosforu, 160 kg potasu.

7) Siano łąkowe przy zbiorze mniej więcej 60 q z 1 ha — 93 kg azotu, 25 kg fosforu, 95 kg potasu.

Jak więc z powyższych danych widzimy, ilościowo najwięcej pobierają rośliny azotu, chociaż nadmienić należy, że liczby podane nie stanowią absolutnie norm, które musimy dostarczyć glebie, bowiem w każdej glebie znajdują się pewne zasoby składników pokarmowych.

Zaniedbywanie jednak nawożenia lub niedostateczne nawożenie prowadzi zawsze do zniżki plonów. Jak statystycznie stwierdzono, zachodnie kraje Europy znacznie wyższe plony zawdzięczają jedynie zrozumieniu konieczności nawożenia pomocniczego i umiejętności zastosowania go. Polskie gleby, które zasadniczo ubogie są w naturalne zasoby azotowego pożywienia dla roślin, muszą być dodatkowo zasilane, a niestety w stosunku do zagranicy zużywamy nawozów pomocniczych bardzo niewiele. Tak np. zużycie czystego azotu na 1 ha wynosi w Belgji 21 kg, w Holandji 17 kg, w Niemczech 11 kg, a w Polsce zaledwie 2 kg. Nic więc dziwnego, że podczas gdy w Polsce wynosi przeciętny plon pszenicy z 1 ha 12 ctn. mtr, w Belgji dochodzi plon do 29 ctn. mtr z 1 ha.

Azotowemi nawozami pomocniczemi o wytwórczości fabrycznej są: saletra chilijska 15—16% azotu, saletra wapniowa Norge 13.5—15.5% azotu, saletra Nitrofos 15.5% azotu, azotniak 21—23 proc. azotu, siarczan amonowy 20.5% azotu, saletra amonowa 35% azotu, saletrzak czyli saletra wapniakowa 15.5 proc. azotu.

Poza temi wyżej wymienionemi nawozami azotowemi posiadamy jeszcze kilka rodzaji różnych mączek z krwi, kości, rogów, odpadków skóry i t. d., zawierających pomniejsze ilości % azotu.

Dla rolnika jednak będą najważniejsze te nawozy azotowe, które poza azotem jeszcze i inne składniki pokarmowe zawierają: bowiem przy zakupie tychże nawozów płacąc za kg % azotu otrzymuje rolnik fosfor lub wapno dodatkowo bez specjalnej opłaty. Ponieważ podane nawozy wytwarzane są sztucznie, można było zastosować umieszczenie w nich azotu w takich postaciach, jakie dla pobierania go przez rośliny są najodpowiedniejsze, co również jest bardzo dodatnim czynnikiem.

Saletra chilijska jest jedną z saletr najwięcej u nas znanych i bywa stosowaną przeważnie pogłównie, ponieważ posiada azot szybko działający, co jest szczególnie ważnem w celu pobudzenia roślin z zimowego zastoju do wegetacji.

Br. Liebek.

Kiszenie kapusty

Chcąc mieć dobrą kapustę, trzeba brać tylko zdrowe i twarde głowy. Zewnętrzne zielone liście należy oberwać, potem rozdzielić głowę w środku, wykrajać głąb i zaraz głowę sheblować. Leżenie kapusty rozkrajanej na powietrzu, odbiera jej smak. Beczka powinna być wyparzona i wyczyszczona. Dno beczki wyłożyć winnemi liśćmi, — na to włożyć warstwę kapusty, na 20—40 cm. i posypać ją garścią soli. Do upychania brać drewniany tłuczek, albo też upychać rękami, dopóki woda się nie ukaże, co zwykle następuje dopiero po 3 lub 4 warstwie. Soli nie brać za wiele gdyż to nadaje kapuście nieprzyjemny smak kwasu. Kto lubi, ten może dodać jeszcze kminku, jabłek i t. d., chociaż to lepiej dodać przy gotowaniu.

Jeżeli upychana i posolona kapusta wydaje zanadto wiele wody, to można większą część wody odlać. Gdy wszelka poszatkowana kapusta jest już upchaną, nie trzeba wody odlewać. Górną warstwę kapusty obłożyć liśćmi winnemi albo kapuścianemi, na to położyć czystą płócienną serwetę i przycisnąć drewnianą pokrywą, tak dużą, aby się w beczce dobrze zmieścić mogła. Na pokrywą nakłaść kamieni (nigdy cegły albo kamieni wapiennych) i nie żałować ciężaru. Woda musi stać nad pokrywą, zamyka to szczelnie nie wpuszcza powietrza. Jeżeli beczka stoi w ciepłem miejscu, wtedy po 6—14 dniach zaczyna się fermentowanie. Widać to po szumowinach, wypływających na wierzch. Skoro dużo szumowin takich się zbierze, wybrać je, zlać większą część wody i kamienie zdjąć i umyć je. Tak samo postąpić z pokrywą i serwetą. Potem ułożyć tak, jak było. Woda nie stoi już teraz nad pokrywą, która powinna być zrobiona z twardego drzewa, aby nie przesiąkła zanadto wodą. Jeżeli wody zamało, to dolać trochę miękkiej studziennej. Wybieranie szumowin i t. d. trzeba kilka razy powtórzyć, skoro zaś kapusta dobrze już przekisła, ustają szumowiny. Ubierając z beczki kapusty, trzeba zawsze brać równemi warstwami i zaraz kłaść pokrywę z kamieniami. Kapusta nigdy też nie powinna zmarznąć, traci bowiem kwas i smak, musi więc zawsze stać w miejscu, mającem kilka stopni ciepła. Im zimniej stoi, tem później fermentuje czasem dopiero na wiosnę.

Późne jesienne zasiewy

Najpóźniej zasiewane bywają w naszych gospodarstwach: żyto, a potem marchew. Żyto siewa się późno na sapach, co się uzasadnia tem, że słabo rozwinięte, bezpieczniej na ziemiach próchniczych zimuje. Zachodzi tu bowiem ta okoliczność, że gdy żyto wytworzy zadarniony kożuch, to po mrozach, gdy nastąpi odwilż, całe płaty tego kożucha odrywają się od podglebia, a suche wiatry dopełniają reszty. Żytnia ruń zasycha i plon przepada.

Co się tyczy marchwi, to inna sprawa. Tu chodzi o to, że marchew bardzo wolno kiełkuje i, że gdy będzie posiana w jesieni przed samemi mrozami, to na wiosnę bardzo często może już rozpocząć swój rozwój, korzystając z zasobów zimowej wilgoci. Moda takich przedzimowych zasiewów, szczególniej na suchych piaskach jest już bardzo dawno praktykowana, choć ma swoje złe strony. Mianowicie, że i chwast na owych obsianych przed zimą marchwianych polach jeszcze wcześniej, niż marchew wschodzi, a powtóre, że gdy zaczną się marcowe wycinki a wiatr się rozhula, to z owych zasiewów marchwi połowa zostanie rozdmuchana i znajdzie się w bruzdach. To też należałoby w gospodarstwach rolnych tej praktyki zaniechać, zostawiając ją dla ogrodników, którym może bardzo zależeć na wczesnych nowaljach, a mają możność w zacisznych miejscach dokonywać zasiewu. Przytem zasiewając małe kawałki nie liczą się ze zwiększonym kosztem żmudnej pelonki.

Kompost na prędce

W opisach zachęcających do sporządzania kompostu jest jedno, co mniej zachęca, że trzeba czekać rok a bodaj i dwa lata, aby kompost dojrzał, stał się masą jednolitą, ciemną, przydatną do użytku. I niewątpliwie ten dłuższy okres czasu jest konieczny, jeśli wszelkie materjały, składane na kompost, mają przegnić, jeżeli nie są one w równym stopniu podatne na szybkie działanie czynników powodujących rozkład. Gdy jednak są dziś takie czasy, że chcemy, żeby nawet tak niekosztowny nawóz szedł w szybki obrót gospodarczy, można i na przyśpieszenie zastosowania kompostu znaleźć radę. Trzeba tylko pomyśleć i dać odpowiedź na pytanie, z czego się kompost składa? Otóż składa się z części bardzo różnych a w tych częściach składowych mamy i takie, które w każdej chwili są wartościowe jako nawóz. Weźmy skrzybanki podwórzowe, popiół, pomiot drobiowy, odchody... toć to wszystko gotowy gnój. A zatem mając na kupie oprócz tych gotowych jeszcze i twardsze dodatki, czy to wolniej się rozkładające i ów kompost, a właściwiej mówiąc mieszanina różnych odpadków leży choćby dopiero od maja, czerwca i była przerabiana szpadlem, moglibyśmy teraz całą tę masę przearfować i to, co spadnie pod arfę, uważać za materjał zupełnie dobry do użytku, jako nawóz czy na pole, czy na łąkę. To zaś, co po arfie się stacza — nie przechodzi między drutami — pozostawić, ogarnąć w równe pryzmy i niech dalej przegniwa. Bądź co bądź są to części kompostu już nasycone bakterjami, a gdy jeszcze polejemy je gnojówką, lub przesypiemy pyłem wapiennym, to do przyszłej jesieni ulegną całkowitemu rozkładowi.

Kredyt rejestrowy pod zastaw ziemiopłodów

Jak wiadomo, kredyt rejestrowy pod zastaw ziemiopłodów został w bieżącym roku podniesiony do wysokości 100 miljonów zł. Dla województwa pomorskiego przekazany zaś nagazie kredyt w wysokości 3 i pół miljona zł. dla Państwowego Banku Rolnego. Zasadnicze formalności, związane z uzyskaniem kredytu rejestrowego nie zostały zmienione poza pewnem ułatwieniem odnośnie przeprowadzenia szacunku ziemiopłodów na miejscu (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa), który może być obecnie przeprowadzony nietylko przez rzeczoznawców, ale również i przez 2 sąsiednich rolników. Stopa procentowa wynosi 8 proc. w stosunku rocznym.

Kredytu udziela się w wysokości 37 i pół proc. oszacowanej przez rzeczoznawców ilości ziemiopłodów, zarówno w słomie jak i sianie, przy przyjęciu za podstawę cen giełdy zbożowej w Poznaniu.

Bliższe szczegóły jak i odnośne formularze uzyskać można w wymienionych poprzednio instytucjach bankowych, t. j. Państwowym Banku Rolnym Oddział w Grudziądzu i Pomorskim Banku Rolnym w Toruniu.

CŁA WWOZOWE OD PRZETWORÓW PRZEMYSŁU MLECZARSKIEGO.

Racjonalna polityka rządu, dbającego o rozwój własnego przemysłu mleczarskiego, prowadzi do ustanowienia wysokich barjer celnych w celu wstrzymania wwozu, aby w ten sposób podwyższyć cenę towaru zagranicznego, a jednocześnie stworzyć pomyślnie warunki dla produkcji krajowej.

Cła wwozowe w poszczególnych krajach są następujące:

Na masło od 100 kg. w zł. polskich:

Polska 12.5, Francja 35, Włochy 42, Czechosłowacja 57, Szwecja 59, Norwegja 92, Niemcy 100, Stany Zjednoczone 148, Grecja 178, Szwajcarja 207.

Na sery od 100 kg. w zł. pol.:

Francja 21, Szwajcarja 39, Niemcy 43, Czechosłowacja 76, Stany Zjednoczone 97, Hiszpanja 200, Norwegja 220, Polska na ser szwajc. 195, bryndza 78, inne sery 516.

Na mleko skondensowane od 100 kg. w zł. polskich:

Francja 9, Stany Zjednoczone 19, Szwajcarja 26, Belgja 37, Danja 57, Niemcy 70, Polska 78, Hiszpanja 158.

Jak z powyższego wynika, najniższe cła posiada Francja, której rząd nie myśli o popieraniu własnego przemysłu mleczarskiego tak dalece, że zajmując drugie miejsce w produkcji światowej mleka, Francja sprowadza dość znaczne ilości przetworów przemysłu mleczarskiego do swego kraju.

Wywóz sera polskiego do Niemiec

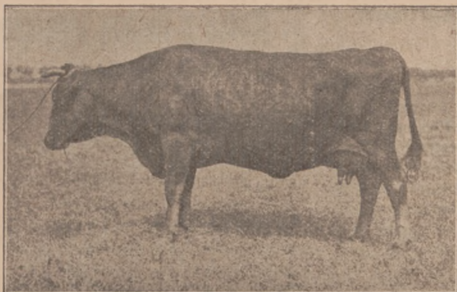
Wysokość obrotów handlu zagranicznego Niemiec serem przedstawia się jak następuje:

W r. 1929 przywóz wynosił 664.833 q na sumę 106.276.000 mk., wywóz zaś 22.312 q wartości 2.783.000 mk. W roku 1928 przywóz wynosił 614.716 q wartości 102.720.000 mk., wywóz zaś 16.620 q wartości 1.210.000 mk.

Jak więc widzimy Niemcy są pod względem obrotów zagranicznych serem, krajem wybitnie importowym. Nadwyżka przywozu nad wywozem wyniosła w roku 1927 111.910.000 mk, w roku 1928 mk. 100.810.000, w roku zaś 1929 mk. 103.493.000.

Polska zajmuje piąte miejsce między krajami wwożącemi sery do Niemiec, wywiozła bowiem w roku 1929 9.452 q wartości 363.000 mk., w roku zaś 1928 — 4.700 q. Wywóz więc z Polski do Niemiec wzrósł w tym czasie o 100 proc. Składa się on prawie wyłącznie z półfabrykatów, mianowicie twarogu, którego wywieziono w 1929 r. — 9.281 q, reszta, t. j. 171 q, przypada na szlachetne gatunki sera, na sery stołowe.

Zainteresowanie niemieckich kół handlowych serem pochodzenia polskiego jest niewielkie. Tłumaczy się to z jednej strony małą znajomością sera pochodzenia polskiego na rynku niemiec-





Piękne okazy rasowego bydła.

kim, oraz pewnem, nadal jeszcze istniejącem uprzedzeniem do wyrobów polskich, z drugiej zaś strony wzrastającą produkcją krajową i nasyceniem rynku niemieckiego towarem zagranicznym.

Sieroty

Prosięta nadliczbowe i osierocone może każdy z nas odchować na krowiem mleku do połowy rozrzedzonym z wodą podgrzaną do 35 st. C. i zlekka osłodzonym, karmiąc je z flaszki z gumowym smoczkiem, o ile możności w najlepszym gatunku, gdyż gorsze drą się w pyszczku.

Karmić należy je ściśle o tej samej porze mniejwięcej 2 tygodnie, zwracając w tym czasie pilną uwagę na czystość smoczka, jak i flaszki. Po upływie dwóch tygodni zaczynamy prosięta karmić z koryt.

Do zupełnego odchowania należy prosięta chronić od zimna, bowiem stosowna ciepłota legowiska jak i paszy, jest najważniejszym czynnikiem w wychowie prosiąt. Prosięta żywione w stosownej ciepłocie odchowamy łatwo bez żadnych zaburzeń żołądkowych, powodujących chorobę i śmierć danej sztuki a z nią i stratę dla hodowcy.

Pamiętać należy, że prosięta w pierwszym okresie życia wymagają paszy obfitej w białko, jak i dobrej pielęgnacji, suchego i ciepłego stanowiska, dużo ruchu, słońca, świeżego powietrza i soli mineralnych, potrzebnych przedewszystkiem do wytworzenia szkieletu który jest podstawą całego organizmu, przeto zalecałoby się dodawać do paszy wapna i fosforu w postaci kredy szlamowanej, na prosię, zależnie od wieku i wzrostu 10—15 gr.

Homir Jastrzębiec-Jurkowski.

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

KREDYTY DLA POMORZA

Bank Związku Spółek Zarobkowych rozpoczął wypłatę kredytów, przyznanych dla kupiectwa.

Wypłacono mianowicie w pierwszym dniu na podstawie złożonych weksli pięć pożyczek po 10.000 zł., jedną w wysokości 20.000 zł. i jedną 5.000 zł. dla Wąbrzeźna 60.000 i 10.000 zł. dla Torunia oraz 5.000 zł. dla Starogardu.

Dalsze kredyty wypłacane będą automatycznie w miarę załatwienia formalności bankowych.

POWIATY PRZYKŁADOWE.

Agencja „Arol" dowiaduje się, iż niektóre wojewódzkie Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych rozważają sprawę zorganizowania na terenie swej działalności, przodujących powiatów pod względem organizacyj rolniczych — oświatowych, kulturalnych i spółdzielczych, które w całem tego słowa znaczeniu służyłyby za wzór powiatom sąsiednim.

Na t. zw. powiaty przykładowe, wybierane będą te powiaty, które już obecnie są najbardziej posunięte, a przez dalszą rozbudowę oraz organizację placówek społecznych stać się mogą ośrodkami wzorowymi.

CENY ŻYWEJ ZWIERZYNY.

Leśnictwo Dzierzbice, p. Kłodawa wysprzedaje materjał hodowlany po następujących cenach: para zajęcy 60 zł., para bażantów 25 zł., lis żywy 150 zł., para tchórzy 50 zł., para królików 20 zł.

OGRANICZENIE PRZEMIAŁU ŻYTA

W sferach czynników rządowych rozważana jest ponownie sprawa obniżenia granicy przemiału żyta z 60% na 50%. Wniosek taki wysuwa ministerstwo spraw wewnętrznych. Zaktualizowanie tej sprawy tłumaczy się obecną sytuacją rynku zbożowego i przemysłu młynarskiego. Po ostatecznem uzgodnieniu międzyministerjalnem sprawa ta może stać się przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego.

MEMORJAŁ RADY NACZELNEJ ORGANIZACJI ZIEMIAŃSKIEJ.

W tych dniach prezydjum Rady Naczelnej organizacyj ziemiańskich złożyło zainteresowanym ministrom oraz władzom centralnych instytucyj kredytowych memorjał w sprawie sytuacji kredytowej rolnictwa. Memorjał zawiera prośbę zastosowania dalszych prolongat płatności kredytów rolniczych.

KREDYT REJESTROWY NA ZASTAW ZBOŻA.

Jak się dowiadujemy, Bank Polski z powodu powolnego tempa wykorzystywania przez rolników kredytu rejestrowego pod zastaw zboża, preliminowanego w swoim czasie przez Bank do wysokości 100 miljonów zł., uznał za wskazane zredukować ten kredyt tymczasowo do 70 miljonów zł.

Stan niewykorzystanych kredytów rejestrowych na zastaw zboża wyniósł na dzień 1 października r. b. około 54 milj. zł.

PRZECIĘTNE SPOŻYCIE CUKRU W POLSCE I ZAGRANICĄ.

Przeciętnie w całej Polsce spożywamy cukru około 12 kg. rocznie na głowę ludności, podczas gdy ludność Francji zjada 21 kg., Niemiec 23 kg., Czechosłowacji 34 kg., Szwajcarji 38 kg., Anglji 40 kg., Danji 47 kg.

Z powyższego wynika, że stosunkowo najmniej spożywa się cukru w Polsce. W szczególności najmniej spoży-

WZROST ZAMÓWIEŃ ZAGRANICY NA DYKTĘ W POLSCE.

Ostatnie tygodnie przyniosły poprawę w przemyśle dykt i fornierów w związku z zwiększonym napływem za-

mówień z Niemiec, Czechosłowacji i Holandji. Zamówienia te tłumaczy się tem że dumpingowana dykta rosyjska, która zalewa rynki zachodniej Europy, mimo pozornej swej dobroci, jest małowartościowa. Nie nadaje się ona do szeregu wyrobów, co spowodowało rezerwę w stosunku do niej ze strony nabywców.

Wobec tej sytuacji niektóre fabryki dykt w Polsce wprowadziły pracę na dwie zmiany. Sytuacja kredytowa i wypłacalność krajowych odbiorców uległa również pewnej poprawie.

NIEURODZAJ KUKURYDZY W AMERYCE.

Urodzaj kukurydzy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w r. 1929 wynosił około 7 miljonów wagonów, w roku zaś bieżącym zaledwie 4.7 miljonów, a zatem jest mniejszy o 2.3 miljonów wagonów.

MLECZARSTWO W WOJEW. WARSZAWSKIEM.

W Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych wojew. warszawskiego odbyło się posiedzenie sekcji mleczarskiej spółdzielczej rady fachowej, na którym opracowano szczegółowy program rozbudowy sieci mleczarń, komasacji i mechanizacji spółdzielni czynnych, podjęcia akcji za wprowadzeniem w spółdzielniach mleczarskich pauperyzacji mleka używanego do przerobu, oraz za rozpowszechnieniem potrzeby dostaw czystego mleka.

Omówiono wreszcie sprawę kształcenia personelu instruktorskiego i technicznego.

Agencja „Arol" dowiaduje się, że i w innych województwach spółdzielcze rady fachowe W. T. O. i K. R. opracowały plany pracy zainteresowanych organizacyj zawodowych i spółdzielczo-rolniczych w zakresie mleczarstwa.

STADARYZACJA WYTWORÓW ROLNYCH

W związku z projektowanym wprowadzeniem w życie ramowej ustawy standaryzacyjnej, dotyczącej wytworów produkcji roślinnej i zwierzęcej, na podstawie której miałyby być wydane w drodze rozporządzeń przepisy szczegółowe dla artykułów standaryzowanych, sfery producentów rolnych wypowiedziały się, iż należałoby sprawę ramowej ustawy stadaryzacyjnej odłożyć. Sfery producentów rolnych kładą przytem nacisk na potrzebę większych uprawnień Ministerstwa Rolnictwa, co do wykonywania nadzoru nad wywozem płodów rolnych.

PRYSZCZYCA W POWIECIE.

„Orędownik Powiatowy" nr. 41 ustalił:

1. Okręg zapowietrzony: Cichoradz, Dębiny, Gostkowo, Grębocin, Kaszczorek, Koniczynka, Lulkowo, Łysomice, Nawra, Piwnice, Papowo Toruńskie, Rogowo, Rogówko, Siemoń, Tylice, Wybcz, Zakrzewko i Zelgno.

2. Okręg zagrożony: Antoniewo, Barbarki, Bielawy, Borek, Bogusławki, Brzeźno, Brzezinko, Dzwierzno, Dziemiony, Elsneroda, Jedwabno, Katarzynka, Koniczynka, Kończewice, Kowrózek, Kowrów, Kiełbasinek, Leszcz, Lipniczki, Liznowo, Lulkowo, Młyniec, Nowawieś, Olek, Ostaszewo, Pigże, Piwnice, Przeczno, Różankowo, Rzęczkowo, Rubinkowo, Słomowo, Świerczyny, Tylice, Turzno, Warszawice, Wrzosy, Wytrębowice Wybczyk, Zakrzewko, Złotorja.

ZAKAZ PRZYWOZU ZIEMNIAKÓW Z ARGENTYNY.

Zgodnie z wnioskiem Ministerstwa Rolnictwa Argentyny, rząd argentyński wydał zakaz przywozu ziemniaków do tego kraju.

Zakaz ten obowiązywać ma do 31 grudnia r. b.

Zakaz ten podyktowany został względami sanitarnemi.

Walka z lichwą pieniężną

Znaną klęską na wsi jest tak zwana lichwa wiejska. Polega ona na tem, że drobny rolnik, znajdując się w ciężkiej potrzebie, spowodowanej najczęściej żywiołową klęską lub też chorobą, pożycza „prywatnie" drobną najczęściej sumę, płacąc olbrzymie procenta.

Celem otumanienia dłużnika pobierane od niego procenta w dwóch postaciach: określony procent gotówkowy (np. 4 proc. miesięcznie) oraz świadczenia gotówkowe w postaci robocizny zboża lub nabiału. W ten sposób dłużnik płacił niejednokrotnie do 20 proc. miesięcznie.

Opanowana przez lichwiarza ofiara nie mogła wyzwolić się ze strasznej nieraz niewoli materjalnej, a każda okoliczność, jak urodzaj czy klęska, dobre czy złe ceny na plony rolne, służyły lichwiarzowi za przyczynę do podniesienia procentu, czy też żądania nowych świadczeń.

Najkorzystniejszym sposobem walki z lichwą jest miejscowa samopomoc społeczna, polegająca na zakładaniu spółdzielni oszczędnościowo-kredytowych. Są one pewną lokatą dla tych, którzy chcą złożyć oszczędności na procent, dla drugich są wygodnym i tanim źródłem kredytu. Oczywiście, że spółdzielnie nasze mają więcej członków potrzebujących kredytu, niż takich, co pieniądze składają, konieczną więc jest pomoc finansowa państwa.

Te społeczne i gospodarcze placówki znalazły całkowite poparcie rządu w ostatnich czterech latach. Dowodem powyższego może służyć fakt, jak szybko rozwijają się w Polsce tak zwane Kasy Stefczyka. W roku 1913 było tych kas 1397, w końcu 1926 roku było ich 1805, t. zn. że w okresie rządów partyjnych przybyło wszystkiego około 400 kas. Od tego czasu daje się zauważyć silny bardzo wzrost tych instytucyj finansowych.



Na jesiennem pastwisku.

Wieści z kraju

KRESY

SAMOBÓJSTWO 70-LETNIEGO ZIEMIANINA.

W Wilnie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 70-letni ziemianin Michał Czołowski. Kupił on niedawno posiadłość w oszmiańskiem i dom w Wilnie, ponosząc na tych tranzakcjach poważne straty, co go tak zmartwiło, iż w depresji targnął się na swe życie.

RZADKA ZDOBYCZ MYŚLIWSKA.

W Kamienicy, pow. toruńskim, jeden z myśliwych upolował osobliwą zwierzynę: białego daniela (rodzaj jelenia). Zwierzęta maści białej tak zwane albinosy, należą wogóle do bardzo rzadkich okazów. Trafiają się jednak wśród jeleni, danieli, zajęcy i t. d. Obecnie hodowcy podejmują z dobrym skutkiem hodowlę tych osobliwości.

POMORZE

CHOJNICE.

SENSACYJNA ROZPRAWA O MORDERSTWO. Przed wzmocnioną izbą karną sądu okręgowego w Chojnicach toczyć się będzie sensacyjna rozprawa o zamordowanie ś. p. Jana Werry z Żalna, pow. tucholskiego.

Na ławie oskarżonych zasiądzie żona zamordowanego, Apolonja Werra, syn, który mordu dokonał, Alojzy Werra i parobek Józef Błaszkowski, który w morderstwie tym brał udział.

Wstęp na rozprawę za biletami.

BYDGOSZCZ.

OLBRZYMI POŻAR FABRYKI. Wybuchł olbrzymi pożar w fabryce popy Braci Schipper w Bydgoszczy. Pastwą płomieni padła główna hala wraz z olbrzymiemi zapasami papy, smoły i maszynami.

W czasie wypływania gorącej smoły z kotła wygarniali robotnicy żarzące się węgle, od których zajęła się smoła, a następnie gmach fabryki. Straty sięgają przeszło ćwierć miljona złotych.

CHOJNICE

Tragiczny wypadek 16-letniej dziewczyny. W Chojnicach wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległa 16-letnia córka gospodarza Brzeskiego. Dziewczyna podczas paszenia gęsi na łące wpadła do rowu napełnionego wodą deszczową, z którego już nie zdołała się wydobyć. W czasie upadku dostała w wodzie kurczów. Gdy ją wydobyto z wody, była już bez życia.

TORUŃ.

Aresztowanie. — W Toruniu władze policji śledczej aresztowały redaktora endeckiego „Słowa Pomorskiego" p. Józefa Kanarowskiego i radnego miasta Torunia, p. Józefa Pohla, działacza PPS. CKW. Zaraz po przesłuchaniu u sędziego śledczego sądu okręgowego p. Stachowskiego obaj aresztowani osadzeni zostali w więzieniu śledczem w t. zw. „Okrąglaku".

Oskarżeni są oni o zbrodnię z paragrafu 125 ust. 2, który mówi o naruszeniu spokoju publicznego i podburzaniu do demonstracji. Przestępstwo aresztowanych miało miejsce w czasie demonstracji stronnictw „Centrolewu" w dniu 14 września r. b. kiedy radny Pohl kierował bojówką PPS-u, a p. Kanarowski miał wskazywać wzburzonemu tłumowi agentów policyjnych.

GDYNIA

Projekt gmachu reprezentacyjnego. — Ministerstwo Robót Publicznych zamierza wybudować tu kosztem 8 miljonów złotych olbrzymi i okazały gmach reprezentacyjny, który byłby zarazem domem kultury polskiej. Będzie się on składał właściwie z 5-ciu domów. Mieścić się w nim będzie bibljoteka z 10.000 tomami, muzeum regjonalne, dom wycieczkowy dla mniej zamożnych letników, arena na operę leśną, teatr i t. d. Budowa tego domu trwałaby bardzo długo. Najpierw pobudowany ma być jeden z owych pięciu domów, mianowicie dom przeznaczony na teart, który ma być narazie domem ludowym.

Listy od Przyjaciół

Z POW. RÓWIEŃSKIEGO NA WOŁYNIU.

(Korespondencja własna)

Jesień mieliśmy piękną, to też zasiewy ukończono i koponia okopowych zebrano w porządku. Oziminy wyglądają dobrze. Miejscami tylko myszy poniszczyły koniczyny. Ceny na zboże są bardzo niskie, a towar, który rolnik kupuje kosztuje tyle, ile zeszłego roku. Na kupno pary butów trzeba sprzedać 20 pudów pszenicy lub 30 pudów żyta. Z takiej polityki rolnicy są b. niezadowoleni.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w państwowej szkole rolniczej w Horyngrodzie wystawa przysposobienia rolniczego oraz zakończenie roku szkolnego dla dziewcząt. Po nabożeństwie zebrało się w sali szkolnej dużo gości, uczennice w liczbie 32, nauczycielstwo, przedstawiciele województwa wołyńskiego i starostwa z Równego oraz organizacyj rolniczych. Po przemówieniu instruktora Tow. Kółek Roln. p. Koźmińskiego nastąpiło zwiedzanie szkoły i wystawionych eksponatów. Następnie odbył się egzamin młodzieży, która brała udział w przysposobieniu rolniczem, poczem nastąpił wspólny obiad. Na zakończenie w świetlicy szkoły odbyła się zabawa, przeplatana tańcem, śpiewami i deklamacjami.

Nowy rok szkolny dla córek gospodarzy rozpocznie się w Horyńgrodzie od 1 listopada. Trzeba się śpieszyć z zapisem. Adres szkoły: Horyńgród, poczta Tuczyn. **K.**

Radjo

Niedziela 9 listopada 1930.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

14.00 „Preliminarz prac na okres zimowy" — p. Wojciech Chmielewski.

14.30 „Co zrobiono w zakresie scalania likwidacji serwitutów i meljoracji" — p. Wiesław Domaniewski.

15.00 „Co słychać i o czem wiedzieć trzeba" dyr. Szczepan Mędrzecki.

Poniedziałek 10 listopada 1930

19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacław Targowski. Giełda rolnicza.

Wtorek 11 listopada 1930

10.15 Transmisja Mszy polowej z Pola Mokotowskiego, celebrowanej przez ks. biskupa Galla, z kazaniem ks. biskupa Bandurskiego. Po nabożeństwie transmisja rewji wojskowej.

16.40 „Józef Piłsudski jako budowniczy państwa polskiego" — mjr. dr. Wacław Lipiński.

Środa 12 listopada 1930

15.50 Odczyt rządowy: „Dlaczego w Polsce skarżą się na podatki" — p. Gniazdowski.

Czwartek 13 listopada 1930

12.10 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" — „O przechowywaniu owoców i jarzyn w zimie" — p. W. Dobrzańska.

19.10 Giełda rolnicza.

Piątek 14 listopada 1930

19.10 Giełda rolnicza.

Sobota 15 listopada 1930

15.50 Odczyt rządowy: „Kredyty zagraniczne dla Polski" — p. J. Nowak.

19.10 Centr. Tow. Organ. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników.

3200 DOLARÓW ZA JAJKO.

Muzeum nowojorskie ofiarowało sumę 3200 dolarów za... jedno jajko. Nie było to jajko ani zwykłe, ani... świeże jajko. Wprost przeciwnie. Zniósł je dość dawno, bo przed tysiącem lat, na wyspie Madagaskar ptak imieniem „Epijergis", którego gatunek dawno zaginął z powierzchni świata. Jajko to ma średnicę 75 cm., a wysokość 85 cm. i waży mniej więcej tyle, co 150 kurzych jaj.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona — 400 zł.; 1/2 strony — 200 zł.; 1/4 strony — 120 zł.; 1/8 str. — 75 zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: **CZESŁAW JANKOWSKI.** Wydawca: **HENRYK ŁUBIEŃSKI.**

Druk. Zw. Pr. Adm. Gm., Warszawa, Plac Krasińskich 6. Telefon 44-04.